

TADEUSZ GWARDAK

Przedstawienie »Poematu pedagogicznego« sukcesem reżysera

Książka Makarenki „Poemat pedagogiczny“ zdobyła sobie już wśród czytelników polskich zasłużone uznanie. Nie ma prawie takiego nauczyciela, pracownika pedagogicznego, ucznia szkół pedagogicznych, który by nie znał tych pouczających wspomnień wychowawcy - praktyka i nie starał się jego doświadczeń wykorzystywać. Ale też ludzie nie mający nic wspólnego z pracą pedagogiczną chętnie czytają książkę Makarenki, bo dzieje zakładu wychowawczego są opisane w niej z taką prawdą i talentem, że muszą zainteresować każdego.

Dlatego też ci wszyscy, którzy czytali tę książkę lub słyszeli o niej, chętnie idą obejrzeć jej sceniczną przeróbkę.

Przeróbka sceniczna Jerzego Rakowieckiego choć ogranicza się do pierwszego tomu książki, oddaje piękno tego dzieła, pokazuje w skrócie metodę wychowawczą Makarenki, jego pracę nad stworzeniem świadomego celów kolektywu, oparcie całej działalności wychowawczej na świadomej dyscyplinie.

Przedstawienie „Poematu pedagogicznego“ jest trzecim z kolej przygotowanym przez Zofię Modrzewską po jej powrocie do Teatru im. J. Osterwy.

Te trzy ostatnie przedstawienia, jakie reżyserowała Zofia Modrzewska spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem widowni lubelskiej. Codziennie sala teatru jest wypełniona i codziennie zespół teatru zbiera gorące oklaski. W czym tkwi tajemnica powodzenia sztuk przygotowywanych przez Zofię Modrzewską? Tkwi ona w tym, że w przygotowanie każdej sztuki reżyser wkłada cały swój talent i pracowitość. Wypracowanie pięknych scen zespołowych, dużo życia na scenie, troska o każdą rolę czy to wielką, czy też małą cechuje jej pracę.

Specjalne uznanie należy się Modrzewskiej za opracowanie ostatniej sztuki. „Poemat pedagogiczny“ wymaga bowiem dużej obsady wielu młodych aktorów i statystów, a zespół teatru lubelskiego jest niewielki. Dlatego też obok aktorów zawodowych widzimy na scenie wielu amatorów, wśród nich nawet bardzo młodych. To, że oznaczeni w programie gwiazdkami odtwórcy ról Owczarenki, Tarańca, Sinieńskiego, czy Wierszniewa oraz statyści — dziewczęta i chłopcy z Kolonii im. Gorkiego — zachowują się na scenie jak prawdziwi aktorzy, jest dużą zasługą Zofii Modrzewskiej, wynikiem olbrzymiej pracy, jaką

włożyła w przygotowanie przedstawienia.

W przedstawieniu „Poematu pedagogicznego“ jest dużo scen zespołowych. W scenach tych nie ma tloku, a odwrotnie są wszystkie bardzo przyjemne dla oka. Jest to jeszcze jeden walor reżyserii Zofii Modrzewskiej, która umie dobrze operować na scenie większymi grupami ludzi.

Tak więc to, że lubelskie przedstawienie „Poematu pedagogicznego“ zdobyło sobie lubelską widownię, jest w równej mierze zasługą ciekawej fabuły książki Makarenki, dramatyzacji Rakowieckiego i reżyserii Zofii Modrzewskiej.

Dzięki słusznej koncepcji reżysera poszczególne role sztuki, największe i najmniejsze zostały odtworzone z całą prawdą. Każda osoba w sztuce ma swoje cechy zewnętrzne i wewnętrzne, zdobywa sobie sympatię widza. Widz z sympatią odnosi się do Makarenki i większości jego wychowanków, a czuje niechęć do Rodimczyka, Bregel czy wyłamujących się z kolektywu niektórych chłopów.

Nie sposób omówić w szczególności wszystkich ról tego wieloosadowego przedstawienia. Trzeba jednak wyrazić uznanie dla pełnej umiaru gry Aleksandra Aleksiego w roli Makarenki. Ta bezsprzecznie najtrudniejsza postać sztuki została przez aktora oddana z pełnią wyrazu. Makarenko jest człowiekiem o silnej woli i wielkich zdolnościach pedagogicznych; Kochając młodzież — swoich niesfornych początkowo wychowanków, umie ich karać, by rozumieli oni, że kara którą otrzymują wypływa właśnie z chęci dopomoczenia im. Kara ta, którą otrzymują nie jest tą najwyższą, na którą rozumieją, że zasłużyli. Z całej działalności Makarenki przebija miłość do młodzieży, a jednocześnie stanowczość oraz umiejętność pobudzenia ambicji i za to zdobywa on sobie też szacunek i zaufanie swych wychowanków.

Aleksander Aleksy oddał właśnie tę pełnię uczucia i stanowczości w swojej roli.

Maksymilian Chmielarczyk wiele humoru wy dobył z roli Selancjusza Ojczepasza, która zawiera wiele niebezpieczeństwa popadnięcia w groteskę, a tego właśnie Chmielarczyk ustrzegł się.

Dobre przygotowanie reżyserskie sprawiło, że prawie wszyscy odtwórcy ról kolonistów grają przekonująco. Trudno jest wprost odróżnić amatorów od doświadczonych aktorów. Najlepszym z

młodych jest Stanisław Mikulski w roli Zadorowa.

Razem z ludźmi zamieszkującymi kolonię zmienia się wygląd samej kolonii. W każdym następnym akcie w starej kolonii jest lepiej i czystiej, a wreszcie po odbudowaniu Trepke, jest w dawnym majątku obszarniczym już bardzo ładnie. Te przemiany w otoczeniu kolonistów dobrze oddał w oprawie dekoracyjnej scenograf Jerzy Torończyk.

Ostatnia sztuka wystawiana przez teatr lubelski zdobyła sobie już uznanie publiczności, a gdy na stałe wejdzie na afisz winna być obejrzana przez każdego zwolennika dobrego teatru i udostępniona młodzieży szkolnej

Tadeusz Gwardak



„Poemat pedagogiczny“ Antoniego Makarenki w Państwowym Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie. Reżyseria: Zofia Modrzewska, scenografia: Jerzy Torończyk. Scena z V aktu. (Foto COPA E. Hartwig)